**Bożena Kupis-Kucharska**

**Jeśli to on, to mnie nie ma**

**(*farsa w jednym akcie)***

Osoby:

Małgorzata

Monika

( *Pokój skromnie umeblowany ,ale sugerowana kanapa na środku. Monika  siedzi, widać , że jest zniecierpliwiona. Czeka. Dzwonek telefonu)*

**Monika**

Nie mogę teraz rozmawiać. Jestem u Małgośki. To nie zakłócenia.

To ona zamknęła się  zamknęła się w łazience.

Przestań. Ona tam już siedzi godzinę. Denerwuję się tym.

Szczególnie, że tu jest tylko jedna łazienka. Zaraz i ja mogę się zdenerwować, a nerwy wyjątkowo źle działają na mój pęcherz.

Rozmawia ze mną przez drzwi. Co i tak niewiele zmienia, bo nic nie słyszę. I wyje- chcesz posłuchać? – O, tak jest cały czas.

(*słychać płacz zza kulis*)

O co chodzi? ! A o co może chodzić?!. O faceta! Ten jej ukochany Mareczek odszedł. Puścił ją w trąbę. Wyfrunął na świeże powietrze.

No, niezły ptaszek. Nigdy go nie lubiłam. Słuchaj , muszę kończyć i coś z nią zrobić. Znowu mi przepadnie serial.

*(mówi w kierunku kulis)*

Małgosiu, możemy porozmawiać?

**Małgorzata**

(*wrzeszczy*)

Nie!!!

**Monika**

Przynajmniej wiadomo, że żyjesz

Powiedz chociaż o co poszło? ( *do publiczności*) Bo jeśli o telewizję, to ja go rozumiem...

Porozmawiajmy, może coś wymyślimy wspólnie.

**Małgorzata**

( *cały czas zza kulis*)

A o czym tu gadać? To nie ma sensu.

**Monika**

(*rozgląda się za pilotem do telewizora)*

Może jeszcze jest kawałek.

Wyjdź, proszę!

Małgosiu! Nie bądź dzieckiem.

**Małgorzata**

( *znienacka wychodzi zza kulis. W rękach zmięte chusteczki higieniczne. Potargane włosy. Rozmazany tusz.)*

Bardzo dobrze, ja też mam go dosyć Przestało mnie to bawić.

Wiesz, co mi powiedział? Że dusi się przy mnie! Nie nadajemy na tej samej fali i do tego fizycznie nie jestem w jego guście, ale powiedział, że nie powinnam brać sobie tego do serca.

(*śmieje się histerycznie*)

Jasne, że nie wezmę sobie tego do serca! Po prostu się zabiję i tyle!

**Monika**

Może zrobić ci jakiegoś drinka?

Małgorzata

Ja nie piję. Mój organizm nie znosi alkoholu.

**Monika**

Ja bym się napiła.

Ale mnie nikt nie proponuje.

**Małgorzata**

On chce zacząć nowe życie. Powiedział, że dojrzał emocjonalnie i że chce jeździć na nartach, a ja tylko oglądam filmy.

**Monika**

Chodzisz do kina służbowo, przecież studiujesz dziennikarstwo.

**Małgorzata**

I na dodatek on chce się śmiać.

**Monika**

A kto mu broni? Niech się śmieje, rechocze, chichocze. A poza tym dlaczego on czegoś nie wymyśli, żebyście się razem pośmiali?

**Małgorzata**

On chce się śmiać , a ze mną się za mało śmieje- oto powód odejścia. I narty- chce jeździć na nartach. Chce zjeżdżać z góry i śmiać się jak idiota. I na dodatek chce, żebym nauczyła się mówić po holendersku .

**Monika**

A na kiego grzyba  akurat po holendersku?

Małgorzata

Nie wiem, nic nie wiem. Nie wiem, daj mi spokój.

**Monika**

Może powinnaś z nim porozmawiać jeszcze raz?

**Małgorzata**

Ani mi się śni! Nie odezwę się do niego, choćby mnie błagał na kolanach. I mam do ciebie prośbę- jeśli tu zadzwoni , powiedz mu, że…mnie nie ma, że  wyjechałam na biegun , albo na Tasmanię.

**Monika**

Ja mu tego nie powiem, bo muszę wracać na zajęcia..

**Małgorzata**

Taka z ciebie przyjaciółka!

**Monika**

Dobrze, zadzwonię i powiem, że już dzisiaj nie przyjdę. Wyrwałam po twoim telefonie jakby mi odbiło. Kurczę, komórka mi padła.

( *Monika sięga po słuchawkę)*

**Małgorzata**

( rzuca się na telefon)

Nie!!!Zadzwoń z mojej komórki.

**Monika**

Dlaczego?

**Małgorzata**

Bez powodu. Zadzwoń z komórki...nie chcę, żeby telefon był zajęty.

**Monika**

To pół minuty.

**Małgorzata**

Dlaczego nie możesz zadzwonić z komórki?

**Monika**

Czekasz na jakiś telefon?

Ależ oczywiście! Od niego!!!

**Małgorzata**

Wcale nie, a nawet gdyby zadzwonił, nie będę z nim rozmawiać. Nigdy!!!

**Monika**

Nie histeryzuj. Nie ten, to będzie inny

Spójrz na to optymistycznie. Jesteś wolna, poznasz kogoś, poflirtujesz, zabawisz się na przyjęciach. Jest mnóstwo facetów na świecie , dla których to ty będziesz ciachem.

**Małgorzata**

Płakać mi się chce.

**Monika**

A nad czym tu płakać? Zainwestowałaś, nie wypaliło i kropka. Masz aspirynę? Zaczyna mnie boleć głowa.

**Małgorzata**

Ja jestem załamana, a ty zaczynasz chorować. Nie wstyd ci?

**Monika**

Miałam ciężki dzień.

**Małgorzata**

Ty mówisz mi o ciężkim dniu???

Zresztą i tak nie mam. wszystkie zjadłam, jak miałam migrenę.

**Monika**

Trzeba ci  znaleźć jakiegoś fajnego faceta!

**Małgorzata**

Mam dość facetów.

**Monika**

Ale który jest wolny? Karol?

**Małgorzata**

Zaręczony.

**Monika**

A Daniel?

**Małgorzata**

Za dużo balanguje.

**Monika**

Krystian ?

**Małgorzata**

To lamus!

**Monika**

Konrad?

**Małgorzata**

Przecież to mój były!

Monika

Były!!! Właśnie. Dlatego by się nadawał.

**Małgorzata**

Do czego?

**Monika**

Wszystko o nim wiesz, niczym cię nie zaskoczy. Zawsze tam do czegoś się nada.

**Małgorzata**

Puknij się w głowę.

**Monika**

Albo nie! Piotrek. Trochę zarozumiały , ale silny , przystojny! Blondyn o niebieskich oczach!

**Małgorzata**

*( z płaczem)*

Jak mój Marek…

*( nagle dzwoni telefon komórkowy, kobiety* *zastygają)*

**Monika**

Odbierz, na co czekasz? Może to on?

**Małgorzata**

On nigdy nie dzwoni na komórkę.

**Monika**

Może teraz zadzwonił?

**Małgorzata**

Numer! Nie wyświetla się

Ty odbierz. Powiedz, że jestem w szpitalu, że jestem umierająca, albo nie, powiedz, że szef mnie zabrał na kolację.

**Monika**

Daj mi ten telefon. Halo! – nie zdążyłam, wyłączył się.

**Małgorzata**

Do diabła. Następnym razem odbierz.

**Monika**

To nie był on.

**Małgorzata**

Skąd wiesz?

**Monika**

Nie dzwoniłby o tej porze. Przecież już jest po pracy i nie ma darmowego telefonu!

**Małgorzata**

On taki nie jest!

**Monika**

Ta… jasne.

**Małgorzata**

Mógł jeszcze być w pracy. Czasem długo pracował . A może… ( *sprawdza, czy telefon stacjonarny działa)*

Nie patrz tak na mnie, czasami wyłączają. Poza tym nie zamierzam z nim rozmawiać, on mnie nic nie obchodzi. Nic, absolutnie.Nic.

**Monika**

Zadzwonię do Piotra.

**Małgorzata**

Po co?

**Monika**

Zapytam, czy pójdzie z nami do klubu.

**Małgorzata**

Z nami obiema?

**Monika**

Na razie tak, ale potem okaże się, że ja nie mogę  pójść i pójdziecie sami.

**Małgorzata**

A jak zapyta o Marka? Przecież się znają?

**Monika**

Powiem, że wyjechał do Irlandii .

**Małgorzata**

A dlaczego do Irlandii? On nie lubi Irlandii!

**Monika**

To do Czadu!

**Małgorzata**

Nie wiem, czy to ma sens, denerwuję się i ściska mnie w żołądku.

**Monika**

(*wystukuje numer, po chwili)*

Piotrek, tu Monika. Co słychać?.. Masz wolny wieczór. Świetnie! ....Mam dla ciebie pewną propozycję...

**Małgorzata**

( *macha rękami*)

Nie....

**Monika**

Wybierzesz się z nami do klubu, to znaczy ze mną i z Małgośką.

**Małgorzata**

Przestań...

**Monika**

***(****Małgorzata cały czas chce odebrać słuchawkę Monice*)

Nie...to nic takiego....to radio ( *ucisza Małgorzatę)*

Monika, poznałeś ją kiedyś...trzeba ją pocieszyć, jej chłopak wyjechał…, nie nie wróci,…nie, właściwie to ten ,…nie wyjechał… zginął , no w tym, no ….w Irlandii, w katastrofie górniczej.... Ja cię wkręcam? No, co ty. Nie słyszałeś?  Dobra, daj spokój, nieważne, to co? Jutro o siódmej w „ Narcyzie”, jasne, cześć.

Jejku, jaki dociekliwy.

**Małgorzata**

Jak go robisz w konia.

**Monika**

No i masz faceta. Tylko nie obiecuj sobie za dużo po pierwszym razie.

I załóż buty na obcasie.

Umaluj paznokcie na czerwono.

**Małgorzata**

Na czerwono nie, pomyśli, że go chce poderwać.

**Monika**

Bo ty  masz go poderwać!

Ale on ma o tym nie wiedzieć! I koniecznie załóż jakiś dekolt.

**Małgorzata**

Nie lubię.

**Monika**

To się nie dziw , że cię faceci rzucają.

**Małgorzata**

Mówił coś o mnie?

Monika

Przecież cię ledwie zna. Jak mógł mówić coś o tobie.

**Małgorzata**

Może się domyśla?

**Monika**

Nie przeceniaj ich inteligencji.

**Małgorzata**

Niepotrzebnie powiedziałaś, że zginął. Uśmierciłaś mojego chłopaka, który jest tak nieprzyzwoicie żywotny.

**Monika**

Byłego chłopaka.

**Małgorzata**

To straszne!

**Monika**

Przyzwyczaisz się!

**Małgorzata**

Ale on żyje!

**Monika**

Teoretycznie tak, ale jak się nie będziecie widywać....Rzucił cię.

Umieram z głodu. Szkoda, że nie umiem gotować. Chętnie poszłabym z wami do tego klubu, dawno nie jadłam nic porządnego..

**Małgorzata**

Chciałabym, żebyś poszła.

**Monika**

Jesteś słodka, ale nie. A szkoda, ostatnio jadam same mrożonki.

**Małgorzata**

Gotujesz sobie mrożonki?

**Monika**

Co ty, nie mam czasu, rozpuszczam je w ustach.

( *znowu dźwięk telefonu, tym razem Alicja odbiera natychmiast)*

**Monika**

Halo!.... To twoja mama. ( *Małgorzata pokazuje, że nie chce rozmawiać*) Tu Monika. Przykro mi, wyszła na chwilę, powiem jej, że pani dzwoniła, na pewno. Dobranoc. Pójdę do piekła za to, że okłamuję twoją mamę.

**Małgorzata**

Jestem taka głupia, że nie mogę się sama sobie nadziwić. Wiesz co, zmieniłam zdanie. Jeśli on zadzwoni, powiem mu, żeby się ode mnie odczepił. Nie będę się przed nim kryć, ani go unikać, ani się go bać. O, niedoczekanie! Nigdy mnie nie pociągali tacy jak on. Mnie potrzeba intelektualisty! Chciałabym porozmawiać o Freudzie, o Van Goghu...

**Monika**

Ciekawe połączenie. Psycholog miałby na to odpowiedź.

**Małgorzata**

Nie wiem, czuję jakiś mistyczny pociąg do Van Gogha...to wielki malarz...

**Monika**

I obciął sobie ucho.

**Małgorzata**

No to co?

**Monika**

Nic, po prostu mówię.

Małgorzata

Ale dlaczego to powiedziałaś? Dlaczego nie powiedziałaś, że namalował słoneczniki?

**Monika**

Nie wiem, to mi się  akurat przypomniało.

**Małgorzata**

Obciął sobie ucho , bo nie mógł znieść, że odrzuciła go kobieta, którą kochał! Chcesz powiedzieć, że jestem w takiej samej sytuacji? I ja też mam sobie obciąć ucho?

**Monika**

A byłabyś do tego zdolna?

Ciekawe, czy Janek obciąłby sobie dla mnie ucho?

Małgorzata

Lepiej go o to nie pytaj, ostatnio ciągle się wścieka, że nigdy cię nie ma w domu.

**Monika**

Bo to bierze się z poczucia winy. Mam dużo spraw, więc wracam późno, a potem boję się, że on powie, że wracam późno, to wracam, jeszcze później, a wcale nie chcę wracać późno.

**Małgorzata**

To, dla odmiany wróć wcześniej.

**Monika**

Próbuję, ale z mizernym skutkiem.

**Małgorzata**

Chciałam dzisiaj obejrzeć ten film z Nicole Kidman. To fascynujący temat. Sądzicie, że można kochać dwóch mężczyzn jednocześnie?

**Monika**

Jak?

**Małgorzata**

Zwyczajnie, mężatka w szczęśliwym związku... i nagle zdaje sobie sprawę, że kocha innego, nie, że przestała kochać męża, ale kocha i tego, i tego.

**Monika**

Co ty za głupoty oglądasz?

**Małgorzata**

Te sprawy traktuję poważnie. Gdybym zakochała się w mężczyźnie, nie skończyłoby się tylko na flircie.

A może Marek się zakochał?

**Monika**

Tym bardziej, nie możesz mu ulec.

**Małgorzata**

Ale przecież z nie wiem, czy się zakochał. Ale ja nie jestem misio z oberwanym uchem, żeby mnie rzucić, a potem wziąć z powrotem. Powiem mu, że to koniec, że nie ma u mnie szans.

**Monika**

Brawo, mądra dziewczyna.

**Małgorzata**

I że grubo się pomylił co do mnie....I jutro na kolację założę mini, czarne rajstopy i pomaluję sobie paznokcie na czerwono, a co mi tam...

**Monika**

I precz z nartami!!!

**Małgorzata**

Precz z nartami!!!

**Monika**

I precz z holenderskim!!!

**Małgorzata**

Precz z holenderskim!!!

( *tańczą i śpiewają jakiś przebój, nagle dzwonek telefonu, zastygają, Alicja odbiera)*

**Monika**

Halo! ( kiwając głową , pokazuje, że to ON)-

Przykro mi, ale...

*(Małgorzata podbiega i wyrywa jej słuchawkę)*

To ja....Tak...Jestem....Na narty? Ojej!!!. Przecież wiesz, jak uwielbiam jeździć na nartach...tak, kochanie, będę czekać, nie szkodzi.....nie mówmy o tym.

*(Monika zbiera się i wychodzi, Małgorzata siada tyłem do publiczności ze słuchawką przy uchu, jest roześmiana i rozszczebiotana*)